

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

ACTIVATED

MARATON ŻYCIA

Patrząc na Jezusa

Ściana

Kiedy nie
możesz iść dalej

Zsynchronizuj
się z pasterzem
Rytmy łaski





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI MARATON, NIE SPRINT

Z wiekiem dzieją się ciekawe rzeczy, a jedną z nich jest to, że zwalniasz. Może nie z wyboru, może nawet nieświadomie na początku, ale nadchodzi czas, kiedy musisz dobrze zaplanować swój dzień i ustalić realistyczne tempo, aby osiągnąć to, co należy zrobić. A jeśli nie uda Ci się zrobić wszystkiego? Cóż, jutro jest kolejny dzień.

Wraz z moim mężem, Gabrielem, uczymy się mieć bardziej realistyczne oczekiwania wobec siebie, ponieważ niektóre z aktywności, które sprawiały nam radość w przeszłości, nie są już wykonalne. Po prostu nie mamy tego samego poziomu energii. Ale czy osiągamy *mniej*? Prawdę mówiąc, uważam, że jesteśmy w *najbardziej produktywnym* okresie naszego życia.

Często polegamy na błogosławieństwie z Księgi Powtórzonego Prawa 33:25: "Jak dni twoje, taka będzie twoja siła". Każdego dnia, gdy bardziej polegamy na Panu, kładziemy mniejszy nacisk na to, co zbędne i bardziej świadomie podchodzimy do naszych celów, jesteśmy bardziej zadowoleni z rezultatów.

"Powolny i stały wygrywa wyścig" to morał bajki Ezopa "Żółw i żak". Ale ta rada odnosi się nie tylko do starości. W tym szybkim świecie nadmierna presja, aby osiągnąć więcej w krótszym czasie, stworzyła nierealistyczne ocze-

kiwania dla wielu osób.

Rodzice wychowujący rodziny w dzisiejszych czasach dźwigają ogromny ciężar. Macierzyństwo jest często porównywane do zarządzania cyrkami z trzema pierścieniami lub do zonglerki wszystkimi piłeczkami w powietrzu i talerzami obracającymi się jednocześnie. Artykuł Marie Alvero na stronie 15 rzuca nieco światła na to, jak współczesne mamy mogą radzić sobie z presją, przedkładając *miłość* nad *perfekcję*.

Młodzi ludzie mają również swój udział w stresie związanym ze studiami, wyborem partnera życiowego, wejściem na rynek pracy itp. Każdy z nas może nauczyć się biec z cierpliwością i wytrwałością, nie kierując się oczekiwaniami innych, ale tym, czego oczekuje od nas Bóg. W swoim artykule "Maraton życia" Simon Bishop dzieli się swoim doświadczeniem uczenia się biegania w "życiowym wyścigu" z Jezusem jako osobisty trener i coach.

Mamy nadzieję, że tego miesięczne wydanie *Activated* zainspiruje cię do "wytrwałego biegu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, założyciela i udoskonaliciela naszej wiary" (List do Hebrajczyków 12:1-2).

Zespół redakcyjny *Activated!*
Gabriel i Sally García

ŚCIANA

AMY JOY MIZRANY

Moi przyjaciele i ja oglądaliśmy film, w którym otyły, nieszczęśliwy mężczyzna z różnych powodów postanawia przebiec maraton. To dość niezmotywowany facet; nienawidzi zaangażowania i ogólnie jest pełen wymówek. Film w humorystyczny sposób zabiera cię w jego podróż fitness, ale podstawowe tematy poświęcenia i niezawodności są tym, co najbardziej rozwija fabułę.

Kiedy przychodzi czas na próbę przebiegnięcia 42,2 km, przez chwilę wszystko idzie świetnie. Uzyskuje rozsądny czas i ma wizję dotarcia do końca.

Ale potem uderza w "ścianę". Ściana to termin używany przez biegaczy dystansowych do opisania uczucia całkowitej niezdolności do poruszania się do przodu. Twoje ciało krzyczy: "Nie! Nie chcesz tego robić!"

W filmie mentalna "ściana", na którą natrafia główny bohater, jest przedstawiona jako masywna, czerwona cegła, która ciągnie się w nieskończoność. Czuje, że nie może zrobić ani jednego kroku więcej. Wtedy zdaje sobie sprawę, że musi pamiętać, *dla czego to robi* - aby rozwinąć samodyscyplinę i wytrwałość - i dla *kogo to robi* - dla swojego syna, kobiety, którą kocha i przyjaciół.

Powoli, koncentrując się na tych, którzy go wspierają i znaczeniu tego, co osiąga, zaczyna

wybijać mur cegła po cegle, aż skończy to, co zaczął i pomyślnie ukończy maraton. Uwielbiam tę scenę!

W każdej nowej lub trudnej rzeczy, do której dążysz, przychodzi czas, kiedy czujesz przytłaczającą pewność, że nie możesz kontynuować. Uderzasz w swoją ścianę. To frustrujące i ostateczne uczucie.

Ale kiedy tylko skupiam się na tym, *dla czego podejmuję* nowe wyzwanie i dla *kogo* to robię, zawsze znajduję siłę, by powoli zburzyć ten mur i iść naprzód. Kiedy myślę o wszystkich, którzy mnie wspierają i o tym, co osiągnę, znów jestem zainspirowany. Wtedy wyobrażam sobie, jak cegły mojego muru są usuwane przez niebiańską rękę, która jest silniejsza niż moja własna.

My, jako chrześcijanie, jesteśmy tak błogosławieni, że mamy najlepsze powody, aby kontynuować nasz wyścig. *Miłość jest powodem, dla którego to robimy*, a Jezus jest *tym*, dla którego to robimy!

AMY JOY MIZRANY URODZIŁA SIĘ I MIESZKA W REPUBLICE POŁUDNIOWEJ AFRYKI, GDZIE JEST PEŁNOETATOWĄ MISJONARKĄ W HELPING HAND I CZŁONKIEM FAMILY INTERNATIONAL. W WOLNYM CZASIE GRA NA SKRZYPCACH.

ŻYCIE PEŁNE POŚWIĘCENIA



W Liście do Rzymian Paweł apeluje do wierzących, aby " dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz.... służby Bożej" (List do Rzymian 12:1). Co oznacza słowo "ofiara" w odniesieniu do życia chrześcijanina i jego służby Bogu?

Słownik Oxford Dictionary definiuje poświęcenie jako "rezygnację z własnych interesów, szczęścia itp. w celu pomocy innym lub poparcia jakiejś sprawy". Słownik Encarta definiuje to jako "rezygnację z czegoś cennego lub ważnego na rzecz kogoś lub czegoś innego, co jest uważane za bardziej wartościowe lub ważne".

Zgodnie z tymi definicjami rozumiemy, że chociaż z czegoś zrezygnowałeś, otrzymałeś w zamian coś o większej wartości, co oznacza, że tak naprawdę doszło do wymiany, kompromisu. Ostatecznie nie doświadczyłeś prawdziwej straty.

Istnieje wiele przykładów, w których taka transakcja kosztów i korzyści ma miejsce w co-

dziennym życiu. Rodzice nieustannie poświęcają się dla dobra i przyszłości swoich dzieci. Sportowcy poświęcają się, by ciężko trenować i wygrywać w swoim sporcie. Studenci poświęcają się, by uzyskać dobre oceny i ukończyć studia. Ludzie w miejscu pracy poświęcają się, aby rozwijać swoją karierę i wspierać swoje rodziny.

Wszystko, co jest warte osiągnięcia, będzie generalnie coś kosztować. A im większą wartość ma to, co staramy się osiągnąć, tym więcej będzie nas to kosztować. Odnosząc to do naszego życia jako chrześcijan, oznacza to, że - podobnie jak rodzic, sportowiec, student lub osoba skoncentrowana na karierze - my również będziemy musieli poświęcić się, aby podążać za Jezusem i wypełnić Jego cel dla naszego życia. Każdy z nas stanie przed innymi wyzwaniami, unikalnymi dla naszej wiary chrześcijańskiej, ale zostaliśmy pobłogosławieni Słowem Bożym, Jego Duchem Świętym w nas i



naszą wspólnotą wiary, aby pomóc nam sprostać tym wyzwaniom.

Nie chodzi o to, czy będziemy musieli poświęcić się w życiu, ale o *to, dla czego* zdecydujemy się poświęcić. Jako chrześcijanie przyjęliśmy cele i cele Pana dla naszego życia i uczyniliśmy je naszymi własnymi. W codziennym życiu przekłada się to na bezinteresowne dawanie siebie, naszego czasu, naszych zasobów, naszych modlitw, życzliwości, empatii i miłości - w imię bycia tym, kim Pan chce, abyśmy byli, aby wypełniać Jego wolę i docierać do ludzi z Jego miłością i prawdą.

Jest to cena, którą jesteśmy gotowi zapłacić, ponieważ przywiązujemy większą wagę do życia zgodnego z wolą Boga i wypełniania Jego wielkiego zlecenia (ew. wg. św. Marka 16:15) niż do własnego życia i doczesnych rzeczy tego świata. Biblia mówi, że "ten świat przemija wraz ze swymi pożądliwościami, lecz kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki" (1 List św. Jana

2:17).

Życie dla "teraz", dążenie do natychmiastowych rezultatów, staranie się o uznanie dla naszych wysiłków i zbieranie owoców naszych starań może wydawać się bardziej atrakcyjne niż życie dla wieczności. Ale Jezus nauczał nas, abyśmy patrzyli poza nasze codzienne życie, żyli i pracowali dla przyszłego życia wiecznego i inwestowali w nie, które zaczyna się od szukania najpierw Jego królestwa i sprawiedliwości (ew. wg. św. Mateusza 6:33).

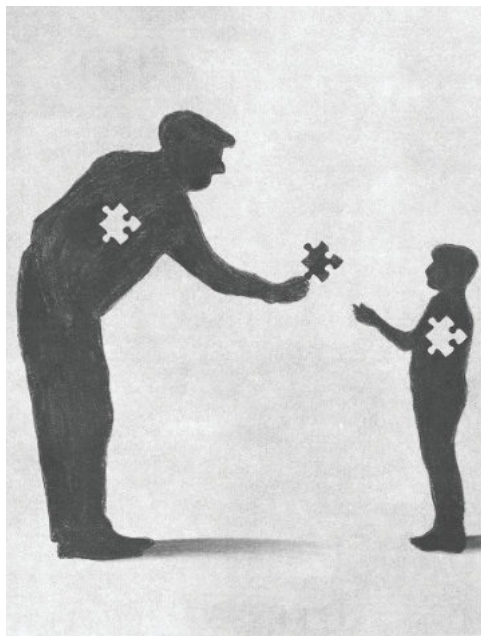
Może nie przyniesie to natychmiastowych rezultatów, ale wiemy, że zgodnie z Bożymi obietnicami wszystko, co zainwestujemy w Jego wieczne królestwo, będzie trwać wiecznie. Oczywiście, nawet jeśli nie widzimy widocznych zysków z naszych poświęceń, nadal doświadczamy radości, pokoju, błogosławieństw, a przede wszystkim Jego obecności w tym życiu.

Miłość Pana jest zawsze dla nas i jesteśmy obficie błogosławieni. Czasami jednak możemy oswoić się z tymi błogosławieństwami do tego stopnia, że zaczynamy myśleć, że mamy do nich prawo. Zaczynamy oczekiwać szczęścia w naszym życiu i możemy być zaskoczeni lub czuć się pozbawieni, gdy znajdujemy się w okresie braku, straty lub trudności.

Możemy mieć tendencję do zapomniania, że powołanie aktywnego chrześcijanina wiąże się z poświęceniem. Tak więc oczekiwanie, że nasze życie zawsze będzie układać się dobrze, że zawsze będziemy szczęśliwi i że nie będzie momentów, w których doświadczymy straty, bólu serca lub niedostatku, nie jest realistycznym ani dokładnym obrazem życia w wierze.

Apostoł Paweł powiedział: "Poznałem sekret bycia zadowolonym w każdej sytuacji, niezależnie od tego, czy jestem dobrze odżywiony, czy głodny, czy żyję w dostatku, czy w niedostatku". Jaki jest ten sekret? "Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie umacnia" (List do Filipian 4:12-13). Autor Listu do Hebrajczyków zachęca nas, abyśmy "wytrwale biegli w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, założyciela i udoskonaliciela naszej wiary" (Hebrajczyków 12:1-2).

Pan prosi nas, aby „kto chce iść za Mną,



wić" (List do Rzymian 8:18).

Życie w poświęceniu może być sprzeczne z naszymi skłonnościami do życia w komforcie, zadowoleniu i bezpieczeństwie. Czasami może to być bolesne, gdy "codziennie umierasz", jak wyraził to Paweł (1 List do Koryntian 15:31). Skąd bierze się odwaga i siła, by ofiarnie i bezinteresownie oddawać siebie? Apostoł Paweł podsumował to zwięźle, gdy powiedział: "Miłość Chrystusa przynagla nas" (2 List do Koryntian 5:14).

Nasza miłość do Jezusa, Jego miłość do nas i ofiarna śmierć na krzyżu dla naszego wiecznego zbawienia są tym, co motywuje nas do życia dla Niego. Tylko głęboka i trwała miłość do Jezusa zainspiruje nas do podążania Jego śladami w życiu pełnym miłości i służby dla Boga i innych. Gdy staramy się wypełniać wolę Pana w naszym życiu i wzorować nasze życie na Jego przykładzie i Słowie, nasza motywacja do kochania i służenia Jemu i innym będzie rosła i będzie wzmacniana.

Jako chrześcijanie, którzy rozumieją wyższy Boży cel i sens życia, zdajemy sobie sprawę, że nasza egzystencja wykracza poza ziemskie życie. Dlatego poświęcamy się tu i teraz w miłości i wdzięczności dla Tego, który oddał za nas swoje życie, abyśmy mogli żyć w Jego obecności przez całą wieczność i czerpać wieczne nagrody tam i wtedy.

Życie aktywnego chrześcijanina może nie zawsze być wygodne pod względem stylu życia, ale jest solidne i może przetrwać burze życia, ponieważ jego fundamentem jest Pan (ew. wg. św. Mateusza 7:24-25). On obiecał, że zawsze będzie z nami i będzie nas błogosławił, chronił i strzegł przez całe nasze życie. "Ja jestem z wami zawsze, aż do skończenia świata" (ew. wg. św. Mateusza 28:20).

Obiecał nam również, że za wszystko, co dla Niego poświęcimy, otrzymamy w zamian "stokroć więcej", a także życie wieczne (ew. wg. św. Mateusza 19:29). Nie ma większej obietnicy ani gwarancji we wszechświecie. To jest gwarancja chrześcijanina.

TEN ARTYKUŁ ZOSTAŁ ZAADAPTOWANY Z SERII ARTYKUŁÓW O PRZYWÓDZTWIE CHRZEŚCIJAŃSKIM ROADMAP.

niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój" (ew. wg. św. Łukasza 9:23). Zaparcie się samego siebie dosłownie oznacza "odmowę zaspokojenia osobistych potrzeb lub pragnień", a zamiast tego codzienne branie krzyża - naszego życia pełnego poświęcenia i służby - i naśladowanie Jezusa. Widzimy więc, że Pan nie pomija faktu, że życie chrześcijanina jest poświęceniem i opuszczeniem, co czasami może przekładać się na trudności, próby, zmęczenie i stratę.

Biblia mówi, że zostaliśmy "kupieni za cenę" przez Boga (1 List do Koryntian 6:20) i dlatego mamy przedstawiać siebie jako "ofiary żywą, świętą i przyjemną, która jest naszą rozumną służbą" (List do Rzymian 12:1). Ofiara ma być naszą "rozumną służbą".

Oddawanie siebie Panu i innym może czasami wydawać się niekończącą się wspinaczką pod górę. Umieścimy jednak tę walkę i towarzyszące jej uczucia w odpowiedniej perspektywie, pamiętając, że nasz pobyt tutaj na ziemi jest tylko *chwilą* w porównaniu z *wiecznością*, którą spędzimy w niebie. Biblia mówi nam, że "cierpienia teraźniejszego czasu nie są warte porównania z chwałą, która ma się w nas obja-

W BOŻYM CZASIE

ANNA PERLINI



"W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy." (List do Galatów 6:9).

Gdy po raz pierwszy przeczytałam ten werset, wywarł on na mnie ogromny wpływ. Byłam idealistyczną, ale zagubioną 18-letnią studentką poszukującą sensu życia. Pamiętam, że czytałam go w kółko, próbując zrozumieć, co on oznacza. Coś wydawało się ukryte, jakby był to tajny kod.

Werset mówił o przyszłości, a to, na czym mi naprawdę zależało, to część dotycząca "zniwa". Postanowiłam więc zająć się "czynieniem dobra". Poświęciłam swoje życie misjom, które z biegiem lat zabrały mnie do Indii, Nepalu i z powrotem do Europy, aby założyć organizację humanitarną w rozdartych wojną krajach byłej Jugosławii.

Kolejną misją, której się podjęłam, było posiadanie dzieci. Słowa "nie znużmy się ani nie zniechęcajmy" stały się dominujące w moim życiu. Moje bez troskie lata były już za mną i byłam zaangażowana w codzienne zmagania. Pamiętam, jak zalewałam się łzami, gdy mój mąż wracał z pracy, a ja nie potrafiłam nawet przygotować prostego obiadu. Wiele lat później to wspomnienie sprawia, że się uśmiecham, ale wtedy to była taka walka!

Czasami czułam się jak absolutny nieudacznik lub spotykałam się z rozczarowaniem lub stratą w projektach, w które byłam zaangażowana, jak wtedy, gdy jeden z projektów zakończył się nagle z powodu niepokojów politycz-

nych lub gdy drogi współpracownik zmarł nagle z powodu niewydolności serca w samym środku wydarzenia, które organizowaliśmy.

Ale wracając do tego tajemniczego wersetu biblijnego, który zawsze nosiłam przy sobie, nauczyłam się, że pomimo tego, co zawodziło lub rozpadało się w danym momencie, miałam nadal "czynić dobro". Po prostu musiałam się na tym skupić i nie dać się zmęczeniu, zniechęceniu czy rezygnacji. W rzeczywistości tak wiele razy odwrócenie się od smutku i zniechęcenia i zaangażowanie się w jakąś potrzebującą sytuację było moim zbawieniem.

A co z częścią "we właściwym czasie będziemy zbierać"? Cóż, wierzę, że wiele, jeśli nie większość, rezultatów naszych wysiłków pozostanie niewidoczna w tym życiu. Nagrody przyjdą w Bożym czasie. Ale moje dzieci dorosły i osiągają rzeczy, których nigdy sobie nie wyobrażałam. W przyszłym roku będziemy obchodzić 30. rocznicę powstania organizacji humanitarnej, którą pomogłam założyć. Utrzymanie jej wymagało wytrwałości i poświęcenia, ale z pewnością było satysfakcjonujące, a dzięki naszym działaniom wiele istnień zostało poruszonych i zmienionych.

Tak, prędzej czy później, w takiej czy innej formie, zbierzemy plony!

ANNA PERLINI JEST WSPÓLZAŁOŻYCIELKĄ PER UN MONDO MIGLIORE, ORGANIZACJI HUMANITARNEJ DZIAŁAJĄCEJ NA BAŁKANACH OD 1995 ROKU.

MARATON ŻYCIA

SIMON BISHOP



Biblia porównuje nasze życie do wyścigu rozgrywanego przed tysiącami widzów: "Skoro więc otacza nas tak wielki obłok świadków, odrzucmy od siebie wszystko, co przeszkadza i grzech, który tak łatwo usidla. I biegnijmy wytrwale w wyznaczonym nam wyścigu" (List do Hebrajczyków 12:1).

Uwielbiam biegać. Około 16 lat temu, kiedy chciałem schudnąć, starałem się biegać codziennie. W końcu zbudowałem wytrzymałość i byłem w stanie przebiec około sześciu kilometrów w 30 minut. Potem miałem wypadek; spadłem z drugiego piętra naszego domu, próbując pomóc komuś, kto został zamknięty w swoim pokoju. Skończyło się na tym, że pękła mi kość piętowa, co lekarz nazwał "złamaniem orzecha włoskiego" składającym się z około dziewięciu kawałków. Odniosłem również inne obrażenia. Kulałem przez dwa lata, dopóki nie przeszedłem operacji, ale nawet po powrocie do zdrowia zdałem sobie sprawę, że

moje dni biegania dobiegły końca.

Mówiąc o swoim życiu, Paweł powiedział: "Dobry bój bojowałem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem" (2 List do Tymoteusza 4:7). Jest to metafora, ale bardzo trafna, ponieważ każdy, kto kiedykolwiek biegał, wie, że potrzeba czasu i praktyki, aby móc przebiec jakikolwiek dystans. Czasami musisz walczyć, aby kontynuować. Musisz budować wytrzymałość, musisz zwiększać wytrzymałość i musisz kultywować hart ducha. Tak samo jest w życiu.

Po wypadku musiałem poszukać nowych sposobów na ćwiczenia i właśnie wtedy zacząłem jeździć na rowerze, który od lat jest moją ulubioną formą aktywności fizycznej. W tym czasie musiałem również ponownie ocenić swoje życie i służbę Bogu, ponieważ wypadek nałożył pewne ograniczenia na to, co mogłem robić.

Spojrzałem na okres mojego życia od czasu wypadku jako na czas, w którym Bóg był w



Bieganie nie jest łatwe. Nie możesz przebiec maratonu i oczekiwać, że będzie gładko i łatwo. Będzie krew, pot i łzy. Podobnie życie chrześcijańskie nie jest łatwe. W życiu jest wiele przeszkód i musimy być przygotowani do zadania, które przed nami stoi, tak jak biegacz jest przygotowany do swojego zadania.

Kiedy życie staje się trudne (a wiemy, że tak będzie), skupmy się na Jezusie i idźmy wytrwale, aż będziemy mogli przebiec resztę drogi
- *Kia Stephens.*

stanie wyszkolić mnie pełniej do prowadzenia wyścigu życia z Nim jako moim trenerem i przewodnikiem. Musiałem przyjąć lekcje cierpliwości, pozytywnego nastawienia, empatii dla innych i szukania w Bogu Jego siły - cech, z którymi do tej pory się zmagiałem.

Chociaż od czasu do czasu nadal borykam się z bólem, widzę wiele dobrych rezultatów tego trudnego okresu i wierzę, że z Bożą pomocą udało mi się przezwyciężyć wiele fizycznych trudności, a także rozwinąć silniejszy charakter. Dzięki temu doświadczeniu stałem się lepszym sportowcem w maratonie życia i jestem w stanie biec wytrwale, patrząc na Jezusa, który naprawdę mnie podtrzymuje.

Oto kolejny fragment Pawła, w którym porównuje on nasze życie w służbie Chrystusowi do tego, jak sportowcy muszą być poważni i zdyscyplinowani w swoim podejściu do treningu, a także gotowi do poświęceń i porzucenia rzeczy, które powstrzymują ich przed byciem zwycięzcą.

Jeśli chcesz biec w wyścigu życia z Jezusem jako trenerem, przewodnikiem i Zbawicielem, możesz otworzyć przed Nim swoje serce, odmawiając tę prostą modlitwę:

Drogi Jezu, proszę wybaczyć mi moje grzechy. Wierzę, że umarłeś za mnie. Zapraszam Cię do mojego życia. Proszę, napełnij mnie swoją miłością i Duchem Świętym. Pomóż mi kochać Ciebie i innych oraz żyć zgodnie z prawdą zawartą w Biblii. Amen.

Czy nie wiesz, że w wyścigu wszyscy biegacze biegną, ale tylko jeden otrzymuje nagrodę? Biegnij w taki sposób, aby zdobyć nagrodę. Każdy, kto bierze udział w igrzyskach, przechodzi rygorystyczny trening. Robią to, aby zdobyć koronę, która nie przetrwa, ale my robimy to, aby zdobyć koronę, która będzie trwać wiecznie. Dlatego nie biegam jak ktoś, kto biega bez celu; nie walczę jak bokser bijący powietrze. Nie, zadaję cios mojemu ciału i czynię je swoim niewolnikiem, abym głosząc innym, sam nie został zdyskwalifikowany w walce o nagrodę.¹ List do Koryntian 9:24-27

Niech Bóg cię błogosławi, gdy kontynuujesz swój maraton życia!

SIMON BISHOP PRACUJE W PEŁNYM WYMIARZE GODZIN NA MISJACH I W ORGANIZACJI POMOCY HUMANITARNEJ NA FILIPINACH.



ALFREDO CARRASCO

ODNAJDUJĄC NOWĄ NADZIEJĘ

Pewnego ranka znajomy zadzwonił do mnie w pilnej sprawie. Jego sąsiad, Juan, miał poważne kłopoty. Został fałszywie oskarżony, a policja przysłała do jego domu i zabrała go do aresztu. Przeszedł przez straszną sytuację; był zamknięty przez pięć dni w celi z 32 więźniami. Spędził te pięć dni prawie bez snu, głównie stojąc w kącie celi. Po pięciu dniach zabrano go do sądu. Ponieważ nie było dowodów potwierdzających zarzuty, sędzia go zwolnił. Ale w wyniku tego wszystkiego stracił dom i środki do życia.

To doświadczenie doprowadziło Juana do takiego punktu rozpaczy, że chciał popełnić samobójstwo. Był całkowicie rozczarowany życiem i osobą, która fałszywie go oskarżyła.

Mój przyjaciel błagał mnie, abym z nim porozmawiał. Rozmawialiśmy z Juanem przez dwie godziny. Opowiedziałem mu o miłości Jezusa, przebaczeniu i darze zbawienia. Powiedziałem mu, że Bóg ma plan dla jego życia. Modlił się ze mną, aby przyjąć Jezusa do swojego serca.

Przez 15 dni dzwonił do mnie codziennie. Nasza komunikacja przyniosła pozytywne rezultaty. Stopniowo stawał się coraz silniejszy i nie chciał już popełnić samobójstwa. Wciąż

jednak był bardzo przygnębiony i nie mógł spać. Zastanawiał się, dlaczego tak się stało; nadal odczuwał głęboki smutek.

Liczne rozmowy i wspólne modlitwy w końcu przyniosły rezultaty; stawał się coraz silniejszy. Czytałem mu wersety biblijne o rzeczywistości nieba i wysłałem mu kilka chrześcijańskich książek. Oprócz tego, że nadal modliłem się z nim osobiście, moja żona i ja codziennie odmawialiśmy za niego modlitwę wstawienniczą.

Juan powiedział: "Za każdym razem, gdy z tobą rozmawiam, mój umysł staje się jaśniejszy. Komunikacja z tobą napełnia mnie wielkim pokojem". W końcu, krok po kroku, telefon po telefonie, modlitwa po modlitwie, Pan działał w jego życiu, a Juan stał się silniejszy.

Udzielam mu teraz lekcji biblijnych. Nadal odczuwa smutek i ma wzloty i upadki z powodu tego, co się stało, ale pracuje i idzie naprzód. Niedawno powiedział: "Z pomocą Pana pójde naprzód. Z wiarą spojrzę w przyszłość".

"Albowiem Ja znam plany, jakie mam względem ciebie - mówi PAN - plany, by ci się powodziło, a nie by ci zaszkodzić, plany, by dać ci nadzieję i przyszłość" (Księga Jeremiasza 29:11).

ZAWSZE OBECNY

RUTH DAVIDSON

Kiedy znajdujemy się w trudnych okolicznościach, kiedy nasz świat jest wstrząśnięty i wydaje się, że wszystko się rozpada, możemy ulec pokusie myślenia, że Bóg nas opuścił. Ale kiedy wołamy do Pana, okazuje się, że tak nie jest. On obiecał być z nami nawet w środku katastrofy.

Wiemy, że w naszym życiu będą trudne chwile, ale Bóg obiecuje, że będzie naszym schronieniem przed burzą. Często pocieszały mnie słowa psalmisty Dawida: "Bóg jest ucieczką i mocą naszą, pomocą w utrapieniu" (Księga Psalmów 46:1). Możemy korzystać z Jego nieustannej obecności i mocy w naszym życiu.

Kiedy przychodzisz do Chrystusa, jest to początek zupełnie nowego życia! On jest z nami i chce pomóc nam podążać za Nim i Jego Słowem. Sami w sobie nie mamy siły, której potrzebujemy, by żyć tak, jak chce tego Bóg. Ale kiedy zwracamy się do Niego, odkrywamy, że "to Bóg sprawuje w was wolę i działanie zgodnie ze swoim zamysłem" (List do Filipian 2:13).

Nigdy nie żałowałam ani jednego dnia po przyjęciu Jezusa jako mojego Zbawiciela. Moje życie stało się bogatsze i pełniejsze pod każdym względem. Nie jestem już sama. On napętnia mnie radością.

Są chwile, kiedy czujemy, że Bóg nas opuścił, ale On wciąż jest z nami, gdy przechodzimy przez trudne czasy. Jezus obiecał: "Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. (...) Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (ew. wg. św. Mateusza 28:18, 20).

Przypomina mi się kaznodzieja, który był również cieślą. Własnymi rękami zbudował rodzinny dom. George A. Young pokornie służył Panu za skromną pensję. Tragiczne było to, że podczas jego nieobecności, gdy prowadził nabożeństwa w innej okolicy, jacyś wandale spalili jego dom.

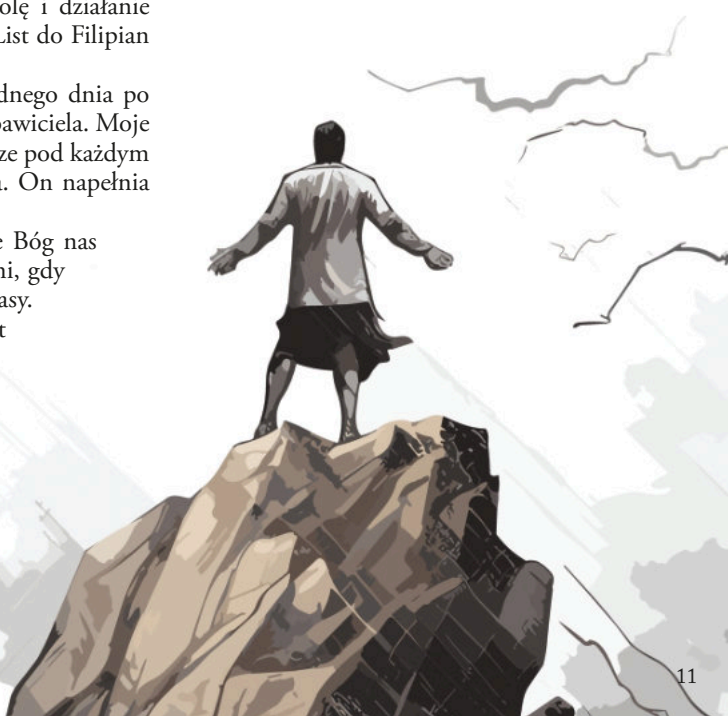
Zamiast obwiniać Boga za to, że nie zapobiegł temu nieszczęściu, Young nigdy nie stracił wiary w Pana. To właśnie z tej tragedii napisał hymn, który błogosławi nas do dziś.

Bóg prowadzi swoje drogie dzieci wzdłuż...
Niektórzy przez wody, inni przez powódź,
Niektórzy przez ogień, ale wszyscy przez krew;

Niektórzy przez wielki smutek, ale Bóg daje pieśń,

W porze nocnej i przez cały dzień.

George A. Young (1903)



JOYCE SUTTIN

WARTOŚĆ POWTÓRZEŃ



Przenosiłam się z jednego komputerowego systemu operacyjnego na inny i było to nie lada wyzwanie. Musiałam ponownie nauczyć się i rozwiązać kilka problemów. Rzucam sobie wyzwanie, aby to rozgryźć. To jest dobre dla mojego umysłu, ale to test dla mojego spokoju i cierpliwości.

Podczas wyszukiwania, kopiowania, wklejania, zmieniania czcionek i przenoszenia obrazów, wszystko szło nie tak. Ciągle musiałam wracać i zaczynać od początku, pamiętając każdy krok i powtarzając każdą operację w kółko.

Byłam coraz bardziej sfrustrowana, ale wytrwale dążyłam do celu. Wiedziałam, że będzie to proste, gdy już to rozgryzę, coś w rodzaju zadania matematycznego, które wydaje się tak zniechęcające, dopóki nie nauczysz się, jak to zrobić, a potem jest to łatwe. Więc nie poddawałam się! Wciąż wykonywałam te same kroki, pracując z różnymi aplikacjami i programami.

Miałam wybór. Mogłam albo się poddać, albo próbować dalej, powtarzać i uczyć się. Po chwili wytchnienia zdałam sobie sprawę, że powtarzając proces w kółko, uczyłam się, jak to robić. Niektóre z kroków stawały się dla mnie automatyczne i wiedziałam, co robić dalej bez zbędnego wysiłku.

Potem pomyślałam o moich osobistych

zmaganiach. Czasami wydaje mi się, że powtarzam te same rzeczy i zastanawiam się, dlaczego Bóg na to pozwala. Ale zdałam sobie sprawę, że są to sesje treningowe. Przechodząc przez te same rzeczy w kółko, nauczyłam się, co robić. Mogę powiedzieć sobie: "Dobra, już to przerabialiśmy. Gdzie się zwróciliśmy i co zrobiliśmy ostatnim razem, by przez to przejść?". Często przychodzi mi do głowy werset biblijny lub przeglądam swój dziennik i znajduję odpowiedź jasną jak słońce.

Powtarzanie jest prawem pamięci w zadaniach umysłowych i duchowych. Dziś rano uczyłam się o wytrwałości i o tym, by nie popadać we frustrację i nie poddawać się, gdy sprawy wydają się nie układać. Nauczyłam się, że odejście na chwilę nie jest tym samym, co poddanie się. Czasami mała przerwa daje ci świeżą perspektywę i wszystko staje się jasne.

Będę wytrwała i będę się uczyła dalej. Przewzyciężę, tak jak wcześniej, dzięki Bożej łasce. "Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia" (List do Filipian 4:13).

JOYCE SUTTIN JEST EMERYTOWANĄ NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ, MIESZKA W SAN ANTONIO W USA.

WIERNOŚĆ



Kto jest wierny w małych rzeczach, jest też wierny w wielkich sprawach. I rzekł do niego: "Dobrze, słuگو dobry; ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami!" "

– ew. św. Łukasza. 16:10; 19:17

Wierność Bogu jest naszym pierwszym obowiązkiem we wszystkim, do czego jesteśmy powołani w służbie ewangelii - *Iain H. Murray*.

Wspaniałą rzeczą jest znalezienie się na swoim stanowisku jako dziecko Boże, żyjąc każdego dnia tak, jakby był naszym ostatnim, ale planując tak, jakby nasz świat mógł trwać sto lat.

Wierność jest codziennym powołaniem. Jest regularna, zwyczajna i wymaga naprawdę długiego spojrzenia na życie chrześcijańskie. To zmiana naszych pragnień natychmiastowych owoców i zobowiązanie się do podążania za Jezusem na dłuższą metę. To wstawanie każdego dnia i wiara, że Bóg jest twoim skarbem, że ewangelia Jezusa jest warta każdego twojego oddechu i że On jest wystarczający. Wierność to robienie tego jutro, pojutrze i za dziesięć lat. Wierność jest zwyczajna. Nie wyróżnia się niczym szczególnym. Jest powolna. Jest również cenna w oczach Boga, który wypracowuje w twoim życiu uświęcającą wytrwałość na całe życie dla twojego dobra i swojej chwały

- *Glenna Marshall*.

To nie to, co robisz raz na jakiś czas, ale to, co robisz dzień w dzień, robi różnicę."

- *Jenny Craig*

Miarą tego, kim jesteśmy, jest to, co robimy z tym, co mamy.

- *Vince Lombardi*

Wypełniamy nasze obowiązki w sklepie lub w kuchni, na rynku, na ulicy, w biurze, w szkole, w domu, tak wiernie, jakbyśmy stali w pierwszym szeregu jakiejś wielkiej bitwy i wiedzieli, że zwycięstwo ludzkości zależy od naszej odwagi, siły i umiejętności.

Pytaniem każdego człowieka nie jest to, co by zrobił, gdyby miał środki, czas, wpływy i korzyści edukacyjne, ale to, co zrobi z rzeczami, które ma

- *Hamilton Wright Mabie*.

Pamiętajmy, że jest Ktoś, kto codziennie zapisuje wszystko, co dla Niego robimy, i widzi więcej piękna w pracy swoich sług niż oni sami... I wtedy Jego wierni świadkowie odkrywają, ku swemu zdumieniu i zaskoczeniu, że nigdy nie było słowa wypowiedzianego w imieniu ich Mistrza, które nie otrzymałoby nagrody

- *J. C. Ryle*.

Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę życia

– *Księga Objawienia 2:10*.

VICTORIA OLIVETTA

SPOKOJNA ŻEGLUGA



Ważne jest, aby rozważać życie pod różnymi kątami. Szczegóły twoich okoliczności nie są najważniejsze; najważniejsze jest to, co o nich myślisz. Najpierw myślisz, potem działasz. Powszechną reakcją na zmiany jest strach, który może być paraliżującą emocją, która dodaje rozpacz do naszego życia. Jeśli chcemy zmienić trajektorię naszego życia, musimy zacząć od zmiany sposobu myślenia.

Kiedy moja rodzina przybyła do Argentyny, mieliśmy trzy różne projekty, które pomagały nam zarabiać na życie. Ze względu na zmiany w sytuacji politycznej, kurs dolara poszybował w górę, a nasze projekty nie przetrwały kryzysu gospodarczego. W wieku 55 lat musiałam zacząć wszystko od nowa. Wiatr gospodarczy zmienił kurs, a ja musiałam dostosować swoje żagle, aby nawigować, przetrwać i rozwijać się.

Po rozważeniu wielu opcji znalazłam swoją niszę i zaczęłam rozwijać nową karierę, potem kolejną, a kilka lat później kolejną. Żadna z tych rzeczy nie była na moim celowniku dziesięć lat temu. Jedną rzeczą, której możemy być pewni, jest to, że rzeczy się zmieniają.

Nadal robię to, co naprawdę lubię, jednocześnie generując dochód wystarczający do wygodnego życia. Jestem teraz po sześćdziesiątce i nadal rozwijam i skupiam się na moich projektach z energią i pasją. Wszystko to jest możliwe, ponieważ od czasu do czasu zatrzymuję się,

aby ocenić moje priorytety i wyniki oraz sprawdzić mój kurs z Bogiem. On jest moim głównym współpracownikiem w tej przygodzie zwanej życiem, a także w moim biznesie. Jeśli czuję się dobrze, przynosi mi to radość i znajduję pisma święte, które to potwierdzają, te trzy czynniki potwierdzają, że jestem na dobrej drodze do szczęśliwego celu. Jeśli nie, muszę dokonać pewnych zmian.

Nauczyłam się, że nie mogę kierować wiatrem, ale mogę ustawić żagle tak, by płynąć naprzód z dobrą prędkością. A jeśli burza przybiera na sile, wiatr huczy, a ja się boję, wyobrażam sobie, jak Jezus zatrzymuje wiatr, chodzi po wodzie i wzywa mnie, bym za Nim podążyła. Wtedy stawiam żagle i płynę dalej, bez względu na wszystko, ze względu na to, kto idzie przede mną, przygotowując drogę.

"Byłem młody, a teraz jestem stary, a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego ani jego potomków żebrzących chleba" (Księga Psalmów 37:25). Tak więc, bez względu na to, jak trudna, zawiła lub niewygodna jest sytuacja, mogę być spokojna, szczęśliwa i spokojna, wybierając spokojną nawigację z Nim za sterem.

VICTORIA OLIVETTA JEST CZŁONKIEM FAMILY INTERNATIONAL W ARGENTYNIE.

ZSYNCHRONIZUJ SIĘ Z PASTERZEM

MARIE ALVERO

Rozmawiałem ze współpracowniczką przez Zoom. W jej pracy panował bałagan; nie nadążała i miało to wpływ na jej klientów i dział. "Powiedz mi, co się dzieje" - powiedziałam do niej. Powiedziała mi, że stara się jak może, ale nie ma pojęcia, jak za wszystkim nadążyć. Jej dzieci uprawiają sporty wymagające dużego zaangażowania, upiera się, że jej dom musi być nieskazitelnie czysty i wymieniła kilka innych rzeczy, którymi musiała się zająć. To było dużo i serce mi pękało!

Powiedziałam: "Musisz wybrać zrównoważone tempo. Nikt nie nadąży za tym wszystkim, co próbujesz zrobić". Powiedziała, że nie

ma pojęcia, jak to zrobić. Czują się beznadziejnie.

Jest to historia, którą widzę wokół siebie, gdy ludzie próbują stworzyć idealne życie i zmiażdżyć swoje dusze pod jego ciężarem. Chociaż istnieje wiele praktycznych rzeczy, które można zrobić, aby usprawnić i ułatwić życie, prawdziwy zrównoważony rozwój wiąże się z chęcią porzucenia idei "idealnego życia".

Nie wierzę, że Bóg chciał, abyśmy byli cały czas zestresowani. Jezus powiedział, że da odpoczynek zmęczonym i obciążonym. Możemy uczyć się od Niego, którego jarzmo jest łatwe, a brzemień lekkie (ew. wg. św. Mateusza 11:28-30). To maluje zupełnie inny obraz niż ten, który opisuje szalone tempo promowane przez naszą kulturę.

"Nie proszę cię o to wszystko!" Jezus prawdopodobnie powiedziałby. "Proszę cię tylko, abyś był wierny dzisiaj i zaufał Mi na jutro. Przyjdź nauczyć się niewymuszonego rytmu łąski".

Tempo, o które prosi nas Jezus, daje nam czas na odnowienie naszych dusz, a Jemu na poprowadzenie nas na zielone pastwiska. Jeśli poruszasz się w tempie, w którym nie czujesz, że masz czas na spacer z Nim po zielonym pastwisku, prawdopodobnie poruszasz się szybciej niż Pasterz i być może dlatego nie znalazłeś spokojnych wód, które cię orzeźwiają (Księga Psalmów 23: 1-3).

Bóg ostatnio mówi to do mojego serca. Uwielbiam mocno naciskać i czuć się tak, jakbym sprawdzał wszystkie swoje pudełka, ale brakuje mi pary. Stało się dla mnie oczywiste, że nie mogę "robić wszystkiego".

Modliłem się, abym mógł podążać za Pasterzem i pozostać tam, gdzie On mnie prowadzi, ufając Mu w tej podróży.





POZDROWIENIA OD JEZUSA

PROWADZENIE WYŚCIGU

Jeśli dwie osoby ustawią się w kolejce do wyścigu, a jedna z nich przygotowała się, ćwiczyła i zbudowała mięśnie, a druga nie, to gdy staną na linii startu i wystrzeli pistolet, biegacz, który jest przygotowany, pobiegnie w wyścigu z większą pewnością siebie, szybkością, siłą i energią.

Jeśli masz biec w wyścigu, który jest przed tobą, wymaga to codziennego wzmocnienia się, ćwiczeń i stylu życia biegacza. Potrzeba odłożyć na bok wszelki ciężar i grzech, który tak mocno do ciebie przylega, i skupić swoje uczucia raczej na tym, co w górze, niż na tym, co na ziemi (List do Kolosan 3:2).

Kiedy wzorujesz swoje życie na Moim Słowie i chodzisz w Mojej miłości, twoje duchowe mięśnie są wzmocnione i jesteś w stanie kontynuować bieg, który jest przed tobą, z wytrwa-

łością, której potrzebujesz na nadchodzące dni. Możesz biec z radością, znając przyszłość, która cię czeka.

Twój czas na ziemi jest przygotowaniem do wiecznej przyszłości, która jest przed tobą. Naucz się chodzić w Moim Duchu i żyć zgodnie z Moim Słowem. Staraj się, aby wszystkie twoje sprawy były wykonywane w miłości i pracuj w harmonii z innymi. Zbliżcie się do Mnie, a Ja zbliżę się do was (List św. Jakuba 4:8).

Pamiętaj, abyś cierpliwie i wytrwale biegł w wyznaczonym ci wyścigu (List do Hebrajczyków 12:1). Upewnij się, że przychodzisz do Mnie, gdy jesteś zmęczony, oddychaj głęboko i nadaj sobie tempo. Ucz się ode Mnie, a dam ci Mój obiecany odpoczynek dla twojej duszy i siłę na podróż (ew. wg. św. Mateusza 11:28-29).